



Warszawa, d. 25/IX 1919.

1566/95

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

/ SZTAB GENERALNY/

D.No. 1557/II pouf.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ

NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e

Raport Generała Po-  
miankowskiego.-

W załączeniu przesyła się do wiadomości raport No.64  
szefa Polskiej Misji Wojskowej w Królestwach Szwecji, Norwegji  
i Danji.-

I załącznik.

Za zgodność:

*Botawski*

H a l l e r m.p.

Pułkownik

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Cz. 1566/95 dnia 29/IX 1919 r.  
załącz. Wydział.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

**SZEF**  
**MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ** : Kopja.  
w KRÓLESTWACH  
SZWECJI, NORWEGJI I DANJI

1566/15

64  
Nr.....

Akcja przeciw Petrogradowi.  
Niemiecko-rosyjskie zamiary.

Do

Naczelnego Dowództwa, Oddział II,

Sekcja Dyplomatyczna

w Warszawie.

Sztokholm, dn. 11/9.1919 r.

Poważna osobistość, która wczoraj przyjechała z Helsingforsu do Sztokholmu, opowiadała mi następujące wrażenia i wiadomości, odniesione z rozmów z kilkoma bardzo kompetentnymi i poważnymi mieszkańcami stolicy Finlandji.

Otóż według tych wiadomości przygotowania do decydującej akcji przeciw Petrogradowi są w pełnym toku i akcja ta, pod egidą niemiecko-rosyjską, w najkrótszym czasie rzeczywiście ma nastąpić. Na Zmudzi i w Kurlandji stojące wojsko pułkownika Bermonta (rzekomo pseudonim księcia Urussowa, albo jakiegoś Awatowa) przez napływ rosyjskich jeńców z Niemiec i niemieckich żołnierzy, wzmacnia się coraz bardziej i liczy już teraz więcej, jak 50 tysięcy ludzi. Dzięki pomocy niemieckiej wojsko to ma być doskonale wykwapowane, uzbrojone i zorganizowane; w sztabie Bermonta, jako też i innych poszczególnych jednostek znajdują się liczni oficerowie niemieccy. Z drugiej strony wojska Judenicza reorganizują się z pomocą angielską w Estlandji i Łotwie i w krótkim czasie mają być znów zdolne do boju. W końcu Finlandja miała się osobnym traktatem z Rosją zobowiązać wzajemnie za odstąpienie Karelii, też brać udział w ofensywie na Piotrogród.

Wykonanie zamierzonej akcji ma nastąpić zaraz po wycofaniu się Anglii z bałtyckiego kraju. Niemcy i Rosjanie spodziewają się przytem, że Anglicy opuszczą nietylko Finlandję i Estonję, ale że parlament angielski ze względu na ostatnie zatopienie angielskiego krążownika w zatoce finlandzkiej, zmusi rząd do

wycofania i floty z morza Bałtyckiego. Wtenczas generał Mannerheim ma objąć główną komendę nad całą akcją ; Finlandczycy mają z północy, Judenicz ze strony Narwy a Bermont przez Psków uderzyć na Piotrogród. Według ogólnego przekonania bolszewicy nie będą w stanie obronić się przeciw temu koncentrycznemu atakowi i Piotrogród będzie w ciągu kilku dni zajęty.

Chcąc sprawdzić te bądź co bądź ciekawe i ważne wiadomości, poszedłem dziś do mego francuskiego kolegi, pułkownika Gourgen<sup>u</sup>, i opowiedziałem mu nowiny z Helsingforsu. Pułkownik dziękował mi bardzo za moje oświadczenia, które są dla niego z tej przyczyny bardzo ważne, bo potwierdzają poczęści wiadomości, które on przed kilkoma dniami otrzymał i zaraz telegraficznie swojemu rządowi doniósł. Według telegramu, który mi dosłownie przeczytał, Niemcy w Zmudzi nietylko, że nie wycofują swych wojsk, ale ciągle je wzmacniają. Gourgen ma i podaje w depeszy dokładne wiadomości o składzie i zawartości pojedynczych transportów ludzi, broni i różnych materiałów, które w ostatnich dniach nadeszły. Jest on wskutek tego, -i innych otrzymanych wiadomości, -przekonany, że bunt niemieckich żołnierzy oddziału Goltza jest tylko komedją, dzieje się w zupełnym porozumieniu z rządem Berlińskim i że Niemcy poprostu nie chcą opuścić kraje bałtyckie, aby sobie zapewnić na przyszłość wpływ i bezpośrednie połączenie z Rosją.

Pułkownik Gourgen<sup>u</sup> ma oprócz tego zupełnie pewne wiadomości, że niemieccy oficerowie po stronie bolszewików organizują obronę Piotrogradu. Sztab niemiecki ma swoje biura w Piotrogradzie na ul. Morskaja a bolszewicy skuchają ślepo rozkazów niemieckich oficerów W ten sposób Niemcy są najdokładniej poinformowani o sytuacji na bolszewickim froncie i jeśli by rzeczywiście uznali moment za odpowiedni do akcji, to niemieccy oficerowie w Piotrogradzie poprostu oddaliby pozycje naokoło miasta w tęce Niemców w wojsku Judenicza i Bermonta. Z tych procederów wychodzi jasno dwulicowa akcja niemiecka. Z jednej strony organizują bol-

szewików, zabezpieczają i rozszerzają swój wpływ i swoje stanowisko w Rosji samej, - z drugiej strony są w scisłej łączności z elementami antybolszewickimi, szczególnie w nadbałtyckich krajach, a jeśli nadejdzie stosowna chwila, popchną siły rosyjsko-niemieckie, tam się zbierające, do decydującej akcji, która się wtenczas przy pomocy Niemców w Piotrogradzie zapewne programowo powiedzie. W ten sposób Niemcy będą zbawicielami Rosji, zaskują sobie na wdzięczność reakcyjnych i burżuazyjnych elementów i ustalą na wieki wpływ swój w nowej Rosji.

Mimo to jednak, że te stosunki i dążności niemieckie są zupełnie jasne i nie ulegają najmniejszej wątpliwości, pułk. Gourgen nie wierzy w rychłą możliwość pochodu rosyjsko-niemieckiego na Petersburg. Chwilowe zajęcie Petrogradu, - nawet gdyby było możliwe, - nie wystarczyłoby na definitywne ustalenie sytuacji; trzeba by mieć takie siły, żeby Piotrogród zatrzymać i obronić przeciwko pewnym atakom bolszewickim, t.j. armję, liczącą najmniej 100.000 żołnierza. Otóż siły, któremi sojusz rosyjsko-niemiecki dotychczas mógłby rozporządzać, na takie zadanie absolutnie nie mogą wystarczyć.

Według zdania mego kolegi, Finlandja pod żadnym warunkiem nie będzie brała udziału w jakiegokolwiek operacji przeciw bolszewikom. Estonja posiada wszystkiego trzy słabe dywizje, które musi utrzymać dla zagwarantowania niepodległości państwa, tak że w najlepszym razie mogłaby dostarczyć tylko mały oddział kilkotyśięczny. Zresztą państewko od wczoraj rozpoczęło formalne pertraktacje pokojowe z bolszewikami. Wojska Judenicza są, - jak to już w jednym z poprzednich moich raportów zaznaczyłem, - właściwie bandy, liczące zaledwie 10.000 ludzi niedyscyplinowanych i nieopatrzonych w materiały konieczne do operacji ofensywnych. Oddział Bermonta wreszcie, według wiadomości pułk. Gourguen, liczy dziś tylko 15.000 żołnierzy. Możliwość wzmocnienia tego oddziału przez napływ rosyjskich jeńców i niemieckich żołnierzy, wprowadzenie jest wykluczona, ale dotąd siła oddziału Bermonta stanowczo nie przewyższa wyżejwymienionej cyfry.

Pułkownik Gourguen uważa dalej, że według jego zdania, decydujący cios, który ostatecznie rozwał i panowanie bolszewików, nie padnie na froncie ~~XXXXXXXXXX~~ piotrogrodzkim, tylko na froncie polskim przez polskie wojska. Usunięcie bolszewickiego niebezpieczeństwa leży bowiem w najwyższym interesie Polski, która przez bolszewicką agitację w pierwszym rządzie jest zagrożona. Właśnie wczoraj Gourguen otrzymał z poważnej strony wiadomość, że rząd Lenina, aby sparaliżować dalszy pochód wojsk polskich, rozpoczyna gwałtowną agitację na naszym froncie litewsko-białoruskim.

W odpowiedzi na te wywody zaznaczyłem p. Gourguen, że rząd polski podziela w zupełności zapatrywania sfer francuskich i że w kierunku zwalczania bolszewików dotąd już daleko więcej uczynił, niż którekolwiek inne państwo sprzymierzone. Wydarłismy bolszewikom największą część Litwy, Wołynia i Białejrusi i, rozbiwszy kilka armii bolszewickich, stoimy nad Berezyną 650 km. od Warszawy. Choć mamy teraz już dość pokazną armję, nie możemy jednak powiedzieć, czy wobec ogromnie rozciągniętego frontu naszego będziemy w stanie jeszcze dalej posunąć nasze wojska, ku Moskwie, gdzie przecież właściwie nie mamy do czynienia. Zdeje mi się więc, że Polska swoje zadanie w pełnej mierze wypełniła, marsz na Moskwę jednak i ostateczne rozbitcie bolszewików jest sprawą rosyjskich armii Denikina i Kołczaka. Jestem zresztą pewny, że i Francja nie życzyłaby sobie, żeby Polska zaangażowała siły swoje w dalekich ekspedycjach na wschodzie i przez to osłabiła wspólny front przeciwko głównemu nieprzyjacielowi, t.j. przeciw Niemcom.

Pułkownik w całości się zgadzał z moimi wywodami, mimo tego jednak zaznaczał, że zgniecenie bolszewickiego panowania jest narazie pierwszą i najważniejszą sprawą, nad którą rząd francuski usilnie pracuje. Gourguen jest przekonania, że ententa agitacjom Goltza w Zmudzi i Kurlandji wkrótce kres położy i przez podobne ultimatum, jak w sprawie zmiany konstytucji niemieckiej, zmusi rząd berliński do wycofania wojsk swoich z nadbałtyckich

krajów. Przeciw wzmocnieniu oddziałów rosyjskich niemieckimi oficerami i żołnierzami, jednak, rzeczywiście nie zrobić nie można. W toku rozmowy wtrącił od niechcienia, że możeby polska armja była najłepiej w stanie w tej sprawie ostateczny porządek zrobić.

W końcu jeszcze jeden ciekawy szczegół.

Jak już w jednym z poprzednich raportów wspominałem, gener. Mannerheim miał przed 14-a dniami przyjechać do Sztokholmu i stąd udać się na kilka tygodni do swojego brata, który ma posiadłość w południowej Szwecji. Pan Szebeko, były ambasador rosyjski w Wiedniu, a dziś zastępca Kołczaka w Helsingforsie, -wspomniał mi, że oczekuje w Sztokholmie gener. Mannerheima. Ponieważ jednak Mannerheim nie przyjechał, Szebeko pojechał do Helsingforsu. Teraz, na wstępie wspomniana osoba, dowiedziała się w Helsingforsie, że podróż Mannerheima ze względu na możliwe ewentualności, t.j. na objęcie przez niego głównego dowództwa w akcji przeciw Piotrogrodowi została zaniechana. Dzis jednak poselstwo nasze otrzymało z całkiem innej strony wiadomość (dotąd nie potwierdzoną), że do Sztokholmu przybył delegat Mannerheima, niejaki Kasten, który ma z tutejszym angielskim poselstwem pertraktować o przyjęciu przez niego głównego dowództwa. Co w tem wszystkim jest prawdą i o jakie główne dowództwo tu chodzi, trudno powiedzieć; z jednej strony rola Mannerheima pod niejednym względem zdaje mi się być niejasna, z drugiej strony jednak jestem o całokształcie sytuacji za mało poinformowany, bo od 17 sierpnia żadnych wiadomości ani korespondencji z Warszawy nie otrzymałem.

- Idzie w 5 egzemplarzach do Naczelnego Dowództwa,  
Oddział II, Sekcja Dyplomatyczna.-

m.p. Pomiankowski, Gener. Por.